Nr. 47. Kraków, Środa 26 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
...prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
...Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
...miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
...Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

...isty z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nad...łać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Motywa rządowe do ustawy indemnizacyjnej.

Rząd wniósł wreszcie motywa do projektu u... w sprawie galicyjskiej indemnizacyi. Mo... te składają się z dwóch części: z których ...wsza zawiera historyę całej sprawy, druga ...uje właściwe motywa przedłożenia rządowe... Nadto rząd dołączył sprawozdanie komisyi ...owej z roku 1882, omawiające projekt ugody ...czas przez Sejm przyjętej a obecnie Radzie ...stwa wraz z ustawą przedłożonej. Ze względu ...ważność sprawy podajemy motywa rządowe ...obszerniejszem streszczeniu a czytelnik nasz ...rzekona się, że przedstawienie faktów poprze...zających uchwałę z roku 1882, z którem spot...kali się w naszych artykułach, jest zupełnie zgodnem z pierwszą częścią motywów rządowych.

Oto część historyczna motywów:

Cesarskim patentem z dnia 17 kwietnia 1848 ...rozporządzeniem galicyjskiego gubernium z dn. 22 kwietnia 1848 zarządzono zniesienie wszelkich powinności poddańczych w Galicyi z dniem 15 maja 1848 i zapewniono równocześnie uprawnionych, że otrzymają wynagrodzenie ze skarbu państwa. W dniu 18 września 1848 ogłoszono w Galicyi patent cesarski z dnia 7 września 1848, którym orzeczono zniesienie pańszczyzny w całem państwie, chociaż u nas sprawa ta poprzednim patentem z 17 kwietnia 1848 już była załatwioną.

W tym nowym patencie postanowiono, że o zasadach i wysokości wynagrodzenia, oraz o utworzeniu dla każdego kraju z jego dochodów (*Mitteln*) funduszu, z którego wynagrodzenie za zniesienie pańszczyzny w tym właśnie kraju wypłaconem będzie za pośrednictwem państwa, zastrzega się osobnej ustawie.

Otóż tą ustawą był patent cesarski z dnia 4 marca roku 1849, który jako ogólną normę stanowił, że uprawnionym wypłacić należy wynagrodzenie, wynoszące $^1/_3$ wartości, jaka okaże się z dochodzeń, a wynagrodzenie to wypłacą dawni poddani w jednej połowie, a każdy kraj z własnych dochodów w drugiej połowie. W §. 34 zapowiedziano, natomiast, że co do Galicyi wydane będą osobne przepisy, celem wykonania patentów z dnia 17 kwietnia i 7 września 1848 roku. (Uznano zatem patent z dnia 17 kwietnia wyraźnie za obowiązujący. *Przyp. Red.*).

Jakoż już dnia 15 sierpnia roku 1849 wydano patent cesarski, w którym orzeczono, że wynagrodzenie za prawa, zniesione patentem z dnia 17 kwietnia 1848 roku, w całości ma być wypłaconem z kasy państwa, a natomiast usamowolnieni przypadającą na nich połowę wynagrodzenia, mają płacić do kas rządowych. W rzeczywistości nie żądano jednak nigdy od usamowolnionych, zapłaty tej części wynagrodzenia z powodów politycznych i to naprzód bez wyraźnego przepisu, a następnie na podstawie cesarskiego postanowienia z dnia 27 lipca roku 1858.

Kiedy w roku 1857, rozchodziło się o rozpoczęcie wykupna obligacyj indemnizacyjnych, okazało się, że dodatek indemnizacyjny w wysokości $33^3/_4$ kr. m. kon., jaki wówczas pobierano od podatków bezpośrednich, pokrywa zaledwie trochę więcej, jak połowę sumy 5,342.500 złr. m. kon., czyli 5,609.625 złr. w. a., potrzebnej na opłatę procentów i stopniową spłatę obligacyj indemnizacyjnych. Uznano jednak równocześnie, że podwyższenie dodatku indemnizacyjnego jest niemożebnem wobec ekonomicznego stanu Galicyi. Wskutek tego cesarskiem rozporządzeniem z dnia 18 października 1857 roku, polecono na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego wypłacać ze skarbu państwa bezprocentowy zasiłek (*Beitrag*) roczny w kwocie 2,500.000 złr. mon. kon. czyli 2,625.000 złr. w. a. z zastrzeżeniem pretensyi do zwrotu (*unter Vorbehalt des Rückzahlungs-Anspruches*).

Po zaprowadzeniu autonomii zajęto się sprawą objęcia administracyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w zarząd kraju. Nie przyszło jednak do porozumienia. Sejm uchwałą z 28 lutego 1866 uczynił przejęcie zarządu zależnem od tego, aby 1) skarb państwa zobowiązał się do spłaty połowy długu indemnizacyjnego; 2) zrzekł się wszelkich pretensyj (a więc nie praw) do zwrotu zasiłków już wypłaconych; i 3) zobowiązał się zasilać fundusz indemnizacyjny zwrotnemi zaliczkami na przypadek niedoboru w dodatkach indemnizacyjnych. Wskutek tej uchwały sejmu rada ministrów w r. 1868 postanowiła, że ze skarbu państwa ma być w latach 1868 do 1897 włącznie bezzwrotna subwencya roczna w kwocie 2,625.000 złr. w. a., a w roku 1898 połowa tej subwencyi wypłaconą, oraz, że ma być udzielaną pięcioprocentowa zwrotna zaliczka na przypadek niedoboru w dodatku indemnizacyjnym. Natomiast oświadczyło ministerstwo, że o zrzeczeniu się pretensyj z powodu zasiłków wypłaconych do roku 1868 przynajmniej na teraz mowy być nie może, ponieważ pretensye te są własnością wspólną obu połów monarchii i należy czekać obliczenia się z Węgrami. Uchwały te zakomunikowano sejmowi, który jeszcze w tym samym roku oświadczył, że trwa przy uchwale z 28 lutego 1866. W ten sposób układy nie przyniosły żadnego rezultatu, i aż do roku 1883 jedynie rezolucye Rady państwa i Sejmu przypominają tę sprawę.

Tymczasem rząd węgierski zgodził się na podział zaliczek, udzielonych ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym, odpadła więc jedyna przyczyna nieporozumienia w roku 1868. Obecny rząd wystąpił zatem w sejmie galicyjskim w r. 1882 z propozycyą ugody, a sejm uchwałą z d. 18 paźdz. 1882 na propozycyę tę się zgodził. Sejm oświadczył jednak, że obstaje zawsze przy swojem prawnem zapatrywaniu, iż nie uznaje obowiązku kraju do zwrotu subwencyi i zasiłków wypłaconych przez skarb na rzecz funduszu indemnizacyjnego.*) Rząd wniósł w roku 1883 w Izbie poselskiej Rady państwa projekt ustawy, w której żądał upoważnienia do zawarcia ugody, jednak projekt ten nie został załatwionym w ówczesnej sesyi. Skoro nowo wybrany Sejm galicyjski w pierwszej swej sesyi oświadczył, że trwa przy warunkach ugody objętej uchwałą poprzedniego Sejmu z 20 października 1882, przeto rząd wnosi projekt ugody bez zmiany.

We właściwych motywach podniesiono przedewszystkiem, że Sejm przyjął termin 1 stycznia 1883 jako chwilę, w której rozpocznie obowiązywać ugoda i rząd twierdzi, że obowiązek zwrotu kwot 325.000 złr. i 200.000 złr., wypłacanych rocznie przez skarb państwa w latach od 1883 do 1889, wypływa niewątpliwie z osnowy samej ugody. Postanowienia ustawy o spłacie sumy 325.000 złr. bezprocentowej zaliczki zostały przez Sejm przyjęte. Natomiast co do kwoty 200.000 złr. jedynie o warunkach spłaty ugoda nie zawiera żadnych postanowień. Rząd powołuje się na fakt, że Sejm od roku 1882 rok rocznie w obradach nad budżetem funduszu indemnizacyjnego wyrażał gotowość wypłacenia kwoty 200.000 złr. na przypadek zawarcia ugody (*perfekt werdenden Übereinkommens*) przez uchwalenie ewentualnego podwyższenia dodatku indemnizacyjnego o 2 ct.

Projekt ugody wedle twierdzenia w motywach wyrażonego jest dla obu stron korzystnym.

Jeżeli przy zniesieniu poddaństwa w r. 1848 uroczyście zapewniono Galicyę, że to nastąpi na koszt państwa, a później dotrzymanie przyrzeczeń okazało się niemożebnem, to słuszność wymaga, aby Galicya w przeprowadzeniu wykupna nie była od innych krajów gorzej traktowaną. Ponieważ roczne potrzeby galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego wynoszą $5^1/_2$ miliona, to pomimo umorzenia dotychczasowych zasiłków i wypłacenia dalszej subwencyi 2,100.000 złr., Galicya wypłaci co najmniej połowę wynagrodzenia z własnych funduszów i dopiero wtedy zniży się jej ciężar do miary innych prowincyj. W Galicyi od początku pobierano 50% dodatku na fundusz indemnizacyi przez długie lata, a jeszcze w latach 1888 i 1889 dodatek ten wynosił 27%. Natomiast na fundusz indemnizacyjny Czechy opłacały w latach 1887 i 1888 tylko 4%, Morawy w roku 1889 tylko 7%, Śląsk w roku 1881 tylko 3%, Wyższa Austrya w roku 1887 tylko 8%, Salzburg w roku 1887 tylko 10%, Niższa Austrya tylko 2% dodatku od podatków bezpośrednich. Stanowisko ściśle prawne nie da się należycie sformułować, a wypadłoby raczej na korzyść Galicyi, niż na korzyść państwa i ministerstwo pozostaje w zgodzie z zapatrywaniami poprzednich rządów. Ściśle rzecz biorąc, cesarskie rozporządzenie z dnia 13 października 1857 nie orzekło stanowczo o tem, jak należy uważać zasiłki skarbu państwa. Rozchodziło się wtedy o zaspokojenie nagłej potrzeby zgromadzenia środków na wykupno obligacyj, z którem się już i tak nadmiernie spóźniono i uznano tylko zgodnie potrzebę zaopatrzenia funduszu indemnizacyjnego ze skarbu państwa. Co do natury tego zaopatrzenia istniała różnica zdań między ministerstwem spraw wewnętrznych, które uważało je za subwencyę, a ministerstwem skarbu, które chciało uczynić ją zaliczką; przez użycie słowa „*Rückzahlungsanspruch*“, którego nigdy nie zamieniono na słowo „*Rückzahlungsverpflichtung*“, tej różnicy zdań nie rozwiązano w sposób nie budzący wątpliwości. W rzeczywistości nigdy później żaden rząd nie nadawał cesarskiemu rozporządzeniu z r. 1857 takiego znaczenia, któreby wykluczało odpisanie sum płaconych przez skarb państwa do funduszu indemnizacyjnego. W roku 1868 odmówiono odpisania tych sum jedynie dlatego tylko, iż uważano te pretensye na wspólną własność obu połów monarchii i oczekiwano obliczenia się z Węgrami. Nie można więc uważać odpisania dotychczasowych zasiłków na zrzeczenie się niewątpliwych praw, lecz przeciwnie poczytywać je należy za zrzeczenie się wątpliwych pretensyj, których Galicya nigdy nie uznawała!

*) Uchwała Sejmu opiewa: I. Sejm oświadcza, że obecnie tak samo jak poprzednio nie uznaje żadnych zobowiązań kraju do zwrotu subwencyi i zaliczek, jakie skarb państwa ma wypłacać funduszowi indemnizacyjnemu, że według zapatrywania Sejmu, skarb państwa przez wypłacanie tych subwencyj i zaliczek wykonał jedynie swój obowiązek i że w ogólności Sejm stanowiska prawnego, jakie kraj od początku zajmował, wcale nie opuszcza, lecz stanowisko to na każdy wypadek sobie zastrzega. II. Aby zakończyć spór o stanowisko państwa do funduszu indemnizacyjnego i sporną od dawna sprawę choćby ze znacznemi ofiarami stanowczo załatwić, Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia ugody.

Przyszła wojna rosyjsko-niemiecka.

Skończywszy na razie kampanię przeciw kolonistom niemieckim, zastanawia się *Swiet* petersburski w dwóch obszernych artykułach nad przyszłą wojną niemiecko rosyjską. Wojna ta jest jego zdaniem nieuniknioną, bo Niemcy dążą do hegemonii nad całą Europą, a przeszkadza im w osiągnięciu tego celu Rosya.

Zniszczenie potęgi rosyjskiej przeto musi poprzedzić ujarzmienie całej Europy. Do tego dzieła przygotowuje się rząd niemiecki od dawna, nie tylko przez to, że buduje koleje strategiczne, że pomnaża siły wojskowe i zawiera sojusze z państwami europejskiemi, ale także i w ten sposób, że stara się w obrębie carstwa rosyjskiego powiększyć ilość „wiernej“ ludności niemieckiej i zdobyć podczas pokoju znaczny obszar ziemi, która będzie teatrem przyszłej wojny. Ta ludność niemiecka uznająca tylko „cara sztundystów“ t. j. cesarza Wilhelma II, może armii niemieckiej podczas wojny z Rosyą oddać olbrzymie usługi.

Niemcy, zająwszy te kraje, zaludnione germańskimi kolonistami, nie znajdą tam nowej Alzacyi i Lotaryngii, znajdą ludność pobratymczą, wiernych poddanych cesarza, którzy z radością witać będą narodowe znaki. Dla tego wojna przyszła musi być wojną zaczepną ze strony Niemiec. Armia niemiecka będzie dążyć do jak najszybszego zajęcia tych krajów, gdzie najgęściej rozsiadła się kolonizacya niemiecka, a więc gubernie polskie, gubernia kowieńska, grodzieńska i Wołyń, padną najpierw ofiarą nagłego najazdu niemieckiego. Stanowią one jakby trzy linie podstawne do działania w kierunku Dynaburga, Moskwy i Kijowa. *Swiet* przypuszcza, że powodzenie takiego najazdu jest możliwe pomimo licznych środków obronnych, jakie Rosya w tych okolicach urządziła. Przyznaje on zalety armii niemieckiej, szybkość mobilizacyi, wykształcenie taktyczne oficerów, słowem wszystko to, co zapewniło Niemcom zwycięstwo w wojnie francuskiej. Ale wojna ta, dodaje zarazem, będzie się toczyć wśród odmiennych zupełnie warunków; niż wojna austryacka w roku 1866 i wojna francuska w roku 1870. Najpierw bowiem będą musiały Niemcy na zachodnim froncie swoim zostawić przynajmniej pół miliona wojska, aby łącznie z Włochami módz stawić czoło Francyi, lub tylko pilnować granicy francuskiej. Powtóre Rosya wie dobrze, coby się z nią stało w razie zwycięstwa Niemiec. Utraciłaby ona ziemie polskie i byłaby odepchnięta na zawsze od Europy. Z tego powodu użyje Rosya wszelkich środków obrony, użyje tego systemu, którego skutecznie używał Piotr W. przeciw Szwedom w roku 1708 i Aleksander I w roku 1812 przeciw Napoleonowi I.

Jestto, powiada *Świet*, system zniszczenia. Zaczniemy od kolonistów niemieckich; spalimy i spustoszymy ich posiadłości, ludność uprowadzimy w głąb Rosyi, a nieprzyjacielowi zostawimy pustynię. Zresztą państwo niemieckie będzie się starało ukończyć wojnę szybko, nie posiada ono bowiem środków materyalnych, aby liczną armię swoją utrzymać w zniszczonych prowincyach rosyjskich. My przeciwnie możemy czekać, możemy prowadzić wojnę dwa lub trzy lata. Zbożem, które wywozimy za granicę, a które w razie wojny, wskutek blokady portów naszych, będzie musiało pozostać w kraju, wyżywimy nasze wojska, a płacić będziemy... papierowemi rublami. Nieprzyjaciel tymczasem nie znajdzie tak jak we Francyi zamożnych miast, z których ściągał kontrybucye, nie znajdzie ludności, którąby się obawiała opuścić swoich winnic i domów, urządzonych z komfortem. Drewniane budynki miast naszych zniekną w płomieniach a *mużyk* rosyjski porzuci z lekkiem sercem zagrodę swoją i poszuka sobie w stepach nowego siedliska. „My nie jesteśmy Francuzami z czasów drugiego cesarstwa i panowie Niemcy nie doczekają tego, aby armie nasze poddawały im się gromadnie tak jak francuska pod Sedanem i Metzem; my będziemy umierać, ale ostatnie tchnienie nasze sprzedamy wrogom za drogą cenę.“

Powyższych artykułów *Swieta* nie uważamy za zapowiedź rychłej akcyi wojennej. Na to w tej chwili nie zanosi się wcale. Jestto tylko nowy, zamaskowany atak przeciw kolonizacyi niemieckiej, sposób zwrócenia uwagi rządu rosyjskiego na niebezpieczeństwo, grożące z tej strony w razie ogólnej konflagracyi europejskiej, a zarazem ostrzeżenie dla Niemców, którzy pod berłem rosyjskiem wygodnie się rozsiadają i knują zamiary dla rządu nieprzyjazne.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w w dniu 19 lutego, po przekazaniu odpowiedniej komisyi kołowej petycyi Wydziału Rady powiatowej jarosławskiej, upraszającej, aby Koło starało się o złagodzenie zbyt surowych postanowień ustawy, dążącej do ochronienia zwierząt domowych

ZAPISKI LITERACKIE.

Sen i senne marzenia. Dra Fr. Scholtza. Tłom. dr. H. N. Warszawa, 1889.

Świat snów. Maxa Simona. Tłom. z francuskiego J. K. Potocki. Warszawa, 1890.

Sen, jako jeden z objawów życia, należy do zjawisk powszechnych. Spotykamy się z nim prawie we wszystkich dziedzinach organicznego świata. Dla człowieka jest on stanem tak zwykłym, że dziwić się nie można, żeśmy się z nim oswoili do takiego stopnia, że nie robi on na nas żadnego wrażenia, że poddajemy się mu biernie, jako rzeczy naturalnej, nie zastanawiając się nad nim i nie zdając sobie sprawy ani z jego przyczyn, ani ze skutków, jakie za sobą pociąga. Wyjątkowo zwracamy nań uwagę wtedy dopiero, gdy zajdą w nim jakieś zaburzenia, albo gdy w marzeniach, które mu towarzyszą, wykryjemy coś osobliwszego, co zdaje się nam zostawać w jakimś stosunku do naszych obaw i nadziei, zawierać w sobie jakąś przestrogę, wskazówkę, jakąś przepowiednię, odchylającą tajemniczą zasłonę przyszłości. Lecz i wtedy nie tyle zajmujemy się snem, jako pewnem zjawiskiem, mającem właściwe sobie warunki fizyologiczno-psychologiczne ile jednym tylko szczegółem, mającym przygodne znaczenie, i to o tyle, o ile dostarcza nam wątku do pewnych domysłów i najfantastyczniejszych nieraz wniosków. A jednakże sen sam przez się, rozważany jako zjawisko przyrodnicze, nastręcza tyle ważnych pytań, że w pierwszej chwili gotowiśmy go uznać za jednę z zagadek natury, niepodobnych do rozwiązania.

„Sen, — powiada Sully, znakomity psycholog angielski — zamykający powoli drogę do duszy wrażeniom zmysłowym i odgradzający ją od wszelkiego zetknięcia się ze światem zewnętrznym, wydaje się nam czemś bardzo tajemniczem. Widząc osobę, pogrążoną w śnie głębokim, pozbawioną wzroku, słuchu i ruchu, jedynych węzłów życiowych, łączących nas we wspólnem działaniu i dających nam możność poznawać się wzajemnie, doznajemy pewnego uczucia grozy, któremu się oprzeć nie możemy. Ta bezwładność całego ciała, to odrętwienie zmysłów i mięśni jakże się różnią od nadmiaru energii, cechującej życie i od właściwej mu szybkości w oddziaływaniu na zewnętrzne bodźce! Sen, pozornie rzecz biorąc, zdaje się stanowić świat osobny, w którym niepodobna wykryć jakiegoś związku z doświadczeniem ludzkiem“.

Ta właśnie tajemnicza strona snu, czyniąca zeń świat odrębny, różny od dotykalnej rzeczywistości, przedewszystkiem uderza wyobraźnię każdego, kto się nad nim zastanawia. Wyobrażamy go sobie, jako stan, leżący na pograniczu między życiem a śmiercią, — bliżej tej ostatniej, z którą tyle ma podobieństwa, niżeli tamtego. Dlatego też wszystkie pojęcia, jakie o nim wytwarzała sobie ludzkość w różnych czasach, odznaczają się tak głęboką fantastycznością, z jaką nie spotykamy się w jej pojęciach i zapatrywaniach na inne objawy życiowe, również powszechne i równeż mające znaczenie dla człowieka. Mistyczne pojęcia o naturze snu i jego stosunku do rzeczywistości przetrwały do dziś dnia. Jeżeli dla gminu wiejskiego są one aktem wiary, opartej na tradycyi ojców, która stanowi żelazny kapitał jego umysłowości; to dla klas średnio wykształconych, nieobeznanych z prawami, jakim podlega życie w ogóle i ulegających nałogowo urokowi cudowności, są one gotowem rozwiązaniem zagadek, których nie mogą zrozumieć i wytłomaczyć sobie w sposób naturalny. Pomijając bowiem zewnętrzne snu objawy, stanowiące tak rażący kontrast z życiem na jawie, jak wytłomaczyć wszystkie te widziadła senne, które nawiedzają nas wtedy, gdy się zrywają chwilowo wszystkie węzły, łączące nas z rzeczywistością? Czem one są i zkąd przychodzą? Mająż-to być mieszkańce nadziemskich światów, spływające do nas po promieniu gwiazd, by pocieszyć nas w naszych nieszczęściach, przynieść ukojenie dla zbolałych serc, albo też rozbudzić odrętwiałe w niegodziwościach sumienie i dać mu poznać całą szkaradę popełnionych niesprawiedliwości? Czy może to dusza nasza, wyzwoliwszy się z więzów ciała, unosi się w nieznane nam sfery i tam, obcując z duchami, doznaje wrażeń, które pozostają w niej nieraz na całe życie, jako tajemnicza wskazówka, prorocze widzenie tego, co dopiero ma się wydarzyć? Czy cała ta fantasmagorya najnieprawdopodobniejszych często wypadków, najpotworniejszych postaci, przesuwająca się przed okiem duszy bez ładu i składu, budząca w niej uczucia i chęci, jakich na jawie nie byłaby zdolną, popychająca ją do czynów nieraz wstrętnych, których samo przypomnienie po przebudzeniu się przejmuje nas grozą — może być podciągnięta pod jakieś znane prawo psychologiczne, któreby dowodziło, że we wszystkich marzeniach sennych te same występują pierwiastki i te same sprawy duchowe, jakie są właściwe naszym wyobrażeniom, myślom, uczuciom i chęciom na jawie?

Na wszystkie te pytania dzisiejsza nauka dostarcza nam dokładnych odpowiedzi. Wykazuje ona dowodnie, że sen, mimo całej swej zagadkowości, nie jest niczem innem, jak odmienną formą życia, uwarunkowaną temi samemi sprawami fizyologicznemi, które stanowią materyalną jego podstawę; że marzenia senne, mimo rażącej sprzeczności z naszemi pojęciami, uczuciami i chęciami, pochodzą z tegoż samego co i one źródła i tym samym podlegają prawom, że nie zawierają one w sobie zgoła nic takiego, coby się nie dało wyprowadzić z doświadczenia ludzkiego. Słowem, przekonywa nas ona, że sen, tak pod względem psychologicznym, jak i fizyologicznym, nie jest bynajmniej osobnym i w sobie zamkniętym światem, lecz przeciwnie łączy się jak najściślej z rzeczywistością, z którą jest związany wszystkiemi węzłami życia.

W jaki sposób doszła nauka do tych odpowiedzi, na jakich podstawach opiera ona swe wywody i za pomocą jakich faktów je stwierdza — dowie się o tem wszystkiem czytelnik z niewielkiej książeczki: „Sen i senne marzenia.“ Autor, lekarz z powołania, daje w niej dokładne wyjaśnienie wszystkich zagadnień, wiążących się ze zjawiskiem snu. Mając w naidoku ogół czytelników, przedmiot swój traktuje w sposób przystępny dla każdego. Zajmuje się on nietylko stroną snu teoretyczną, rozważając jego warunki fizyologiczne i psychologiczne, ale i stroną praktyczną, załączając uwagi i spostrzeżenia, odnoszące się do jego hygieny.

Do tej samej kategoryi zjawisk, co senne marzenia, należą także złudzenia, halucynacye, stan hipnotyczny i marzenia, powstające pod wpływem środków odurzających takich, jak opium, haszysz i napoje wyskokowe. Wszystkie te zjawiska łącznie ze snem, stanowią właśnie przedmiot dzieła Maxa Simon'a: Swiat snów.

Autor, badając każde z tych zjawisk oddzielnie, wykazuje, że wszystkie one łączą się z sobą jak najściślej, że podlegając temu samemu prawu, co senne marzenia, różnią się od siebie tem tylko, że powstając pod wpływem szczególnych, sobie tylko właściwych warunków, tworzą odmienne formy tego samego stanu duszy, który jest ich wszystkich tłem wspólnem.

Na pierwszy rzut oka dziwnem może się wydawać niejednemu takie łączenie w jedną grupę zjawisk, których różnice są tak wielkie, że wobec nich wszelkie między niemi podobieństwo zaciera się i traci na znaczeniu. Jeżeli bowiem między snem zwykłym, a hipnotycznym, tudzież stanem człowieka, odurzonego środkami narkotycznemi, rzeczywiście zachodzi podobieństwo pod tym względem, że charakterystyczną ich cechą jest brak świadomości, to co wspólnego może mieć halucynacya, podczas której człowiek zachowuje zupełną przytomność umysłu i może nawet dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co doświadcza, a snem, który wtedy rozsnuwa pasmo marzeń, kiedy ustanie wszelka łączność duszy z rzeczywistością, kiedy się zatraca świadomość siebie i tego wszystkiego, co stanowi zasób doświadczenia życiowego — i to tak dalece, że się nie jest zdolnym rozróżnić tego co jest możliwem, od tego, co jest wręcz przeciwnem zwykłym prawom przyrody?... Naturalnie, nie mówi się tu o halucynacyach patologicznych, towarzyszących pewnym chorobom umysłowym, tudzież spowodowanych przez zakażenie krwi, ale o halucynacyach, jakie się zdarzają w normalnych stosunkach umysłowego życia.

Tak się rzecz przedstawia temu, kto nie jest dokładnie obeznany z naturą owych zjawisk. Zbadawszy je atoli wszechstronnie, łatwo się przekonamy, że wszystkie one ten sam mają początek i temu samemu podlegają prawu, że pomimo wszelkich różnic, jakie między niemi zachodzą, są one tej samej natury.

Jedynem źródłem, z którego czerpią one treść swą i formę, jest doświadczenie nasze, są nasze wyobrażenia, uczucia, pragnienia, nadzieje i obawy tak świadome jak i bezwiedne, nasze smutki i radości, — słowem to wszystko, co stanowi wątek naszego życia codziennego. Czego człowiek nie poznał i nie doznał na jawie, tego też nie ujrzy i nie doświadczy ani we śnie czy to naturalnym, czy sztucznym, ani w złudzeniu i w halucynacyi. Jakoż inne są widziadła senne człowieka prostego, którego umysł zostaje pod panowaniem przesądów, a inne wykształconego. Będąc objawem czynności duszy, dokonywających się w jej przepaścistych głębiach, dokąd światło samowiedzy nie przenika i gdzie ustaje wszelka władza woli, powstają one w nas, ale mimo nas i bez nas, mocą samego tylko automatyzmu psychicznego, którego motorami są wzruszenia tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne. W śnie głębokim, podczas którego żadne wrażenia ze świata zewnętrznego nie dochodzą do duszy, — w śnie, który jest właściwym tylko normalnemu stanowi organizmu, — nie mają miejsca żadne zgoła marzenia. Leżące w duszy naszej wyobrażenia, wyrzucone na jej powierzchnię przez wrażenia bądź zewnętrzne, bądź wewnętrzne, przybierają kształty dotykalnej rzeczywistości — i wtedy dopiero tracą pozory prawdy, gdy po przebudzeniu się, odzyskujemy zupełną świadomość siebie i porównamy je z tem, czego nas doświadczenie nauczyło. W tem właśnie spoczywa cała zagadkowość wszystkich tych zjawisk, nadająca im urok cudowności, że czując się w obec nich biernymi tylko widzami, nie zaś ich sprawcami, nie wiemy, zkąd one się biorą i jak powstają, nie mo-

od chorób zaraźliwych, — wzięto pod obrady projekt ustawy wprowadzający zniżenie opłat prawnych od przenoszenia tytułu własności nieruchomej mniejszej wartości.

Treść projektowanej ustawy znana naszym czytelnikom. (Przyp. red.).

Ponieważ to zniżenie opłat prawnych od przenoszenia tytułu własności zmniejszy dochody skarbu publicznego o 1,100,000 złr., przeto rząd zgodzi się przedłożyć tę ustawę do zatwierdzenia cesarskiego, jeżeli komisya zaproponuje w tej samej ustawie *equivalent* dla skarbu publicznego t. j. powiększenie jego dochodów o tę samą sumę. Jakoż komisya w projekcie ustawy proponuje podwyższyć opłaty od wygranych na loteryi z 15 pr. na 20 pr. i zaprowadzić 3 procentową dopłatę od wszelkich zakładów, czynionych przez totalizatora na wyścigach konnych; podwyższenia te przyniosą powinny skarbowi przeszło milion złr. według przybliżonego obrachowania.

Sprawozdawca komisyi izbowej co do tej ustawy, poseł Chamiec, przedstawił Kołu dość obszernie treść projektowanej ustawy i wniósł, aby posłowie polscy głosowali za nią w Izbie bez zmiany według projektu komisyi. — Wśród rozpraw, które rozwinęły się nad §. 1 ustawy, p. Bartoszewski wniósł, aby §. ten o tyle poprawić, iżby z zniżenia opłat prawnych korzystali nie tylko właściciele gruntów włościańskich i domów, w których mieszkają, ale także właściciele domów bez różnicy, czy w nich mieszkają lub nie. — Poseł Piniński sądził poprawkę tę za zbyteczną, gdyż §. 1 orzeka to już, czego chce p. Bartoszewski. Jeśliby jednak z innego powodu stronnictwo wniesione poprawkę wyraźniej, to jeszcze orzekają, można za nią głosować. — Sprawozdawca Chamiec uważa z tych samych powodów poprawkę za zbyteczną, jednak nic nie ma przeciwko niej; ale należy się porozumieć z representantami rządu co do stylizacyi poprawki, aby przez nią nie utrudnić przyjścia ustawy do skutku.

Koło uchwaliło głosować za § 1 z poprawką p. Bartoszewskiego a następnie uchwalono bez dyskusyi dalsze §§ aż do § 7.

Przy obradach nad § 7 poseł Romaszkan wniósł, aby bronić utrzymania totalizatora, czego żąda klub urządzający wyścigi konne, użyteczne dla chowu koni i który znaczną kwotą wspiera wyścigi w Galicyi. P. Piniński sądził, że ponieważ skarb państwa pobiera już obecnie 5% od wszystkich zakładów totalizatora, a podwyższenie tych opłat na 8% od całego kapitału stawkowego jest może za wysokie. Totalizatora zniesiono we Francyi i w Niemczech, a następnie go przywrócono, gdyż bez niego nie mogły się utrzymać wyścigi konne, użyteczne dla chowu koni. Sprawozdawca Chamiec wyjaśnił, że nie od całego kapitału stawkowego pobierać ma rząd 8%, ale tylko od tych wypłacanych zakładów, od których „Jockeyclub" pobiera 5% i na to zgodził się także klub. Poseł ks. Czartoryski poparł podwyższenie opłat od zakładów totalizatora, a sprzeciwiał się zdaniu br. Romaszkana, aby posłowie polscy bronili w Izbie totalizatora, bo ta instytucya nie jest etyczna. Sądził, że ze strony posłów polskich należy zabrać głos w Izbie wśród rozpraw ogólnych nad projektowaną ustawą i przedstawić, iż zniżenie opłat prawnych od przenoszenia własności jest od dawna pożądane przez kraj cały, gdyż jest to podatek najdotkliwszy dla biedniejszej ludności; że wprawdzie posłowie polscy żądali i spodziewali się dalej idącego zniżenia tych opłat, ale na teraz przyjmują zniżenie proponowane przez wzgląd na oświadczenie rządu, że wobec potrzeb państwa nie jest teraz możebnem większe zniżenie tych opłat; zgadzają się także posłowie polscy na zaproponowaną w ustawie kompensatę, tj. podwyższenie opłat od wygranych na loteryi do wynagrodzenia skarbowi państwa zniżenia dochodów, bo to podwyższenie nie jest dotkliwe dla ważnych interesów całej ludności. Koło uchwaliło głosować za wszystkiemi paragrafami ustawy projektowanej i upoważniło ks. Czartoryskiego, aby w imieniu posłów polskich zabrał głos w Izbie w tym duchu, w którym w Kole przemawiał.

Koło także obradowało nad rządowym projektem, upoważniającym rząd do zakupienia dóbr w Galicyi za kapitał, który będzie wypłacony za zniesienie prawa propinacyi w dobrach Galicyi należących do skarbu państwa. P. Karol Lewakowski wniósł, aby raczej żądać użycia tego kapitału na budowę dróg żelaznych państwowych w Galicyi. P. Jaworski sprzeciwił się wnioskowi p. Lewakowskiego, uważając go za mniej korzystny dla kraju, albowiem w każdym razie państwowe drogi żelazne w Galicyi będzie państwo i tak budować z funduszów państwowych, ale te tylko koleje, które Rada państwa uzna za potrzebne; zaś korzystniej będzie dla kraju, aby kapitał, pochodzący z wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi w dobrach w Galicyi należących do państwa, użyć na zakupno lasów w Karpatach, gdzie zniszczenie lasów w górach powoduje rozliczne a wielkie klęski dla całego kraju. Po tem wyjaśnieniu p. K. Lewakowski cofnął swój wniosek, a Koło uchwaliło głosować za projektem ustawy, a także za rezolucyą, którą mają wnieść posłowie z „lewicy", lecz głosować pod warunkiem, jeżeli do tej rezolucyi dodane będą wyrazy: „zakupno w Galicyi" (*Ankauf in Galizien*); gdyby się zaś na ten dodatek nie zgodziła „lewica", głosować przeciw tej rezolucyi.

żemy pochwycić przyczynowego ich związku z naszem życiem na jawie.

Niepodobna mi tu wdawać się w bliższe szczegóły, zastanawiać się po kolei nad każdem zjawiskiem, należącem do świata snów, określać właściwe każdemu cechy charakterystyczne, wykazywać ich podobieństwa i różnice. O tem wszystkiem dowie się czytelnik z dzieła Maxa Simon'a.

Autor, będąc psychiatrą z zawodu, obeznany ze swym przedmiotem nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie, podaje w swej książce ostatnie wyniki nauki, dołączając do nich własne spostrzeżenia i tłómacząc odnośne fakty podług zasad przyjętych dziś powszechnie w fizyologii i psychologii. Dzieło jego, jakkolwiek jest popularne, odznacza się naukową ścisłością — i dostarcza czytelnikowi wystarczającej sumy szczegółów i poglądów, ażeby mógł wyrobić sobie dokładne pojęcie o rzeczy. Niezawodnie, że w książce o dwustukilkudziesięciu stronicach nie mógł on wyczerpująco traktować o wszystkich zjawiskach pokrewnych sennym marzeniom. Najmniej jest wystarczającym rozdział, poświęcony hipnotyzmowi. O odnoszących się do niego zjawiskach, daje on bardzo słabe i niedokładne pojęcie, pomimo, że znać, iż autor z niemi dobrze jest obeznany. Zamieszczone bowiem w nim uwagi odznaczają się wielką trafnością.

W końcowym rozdziale pod nagłówkiem: Mózg i sny, wyjaśnia autor, o ile to być może, przystępnie, automatyzm psycho-fizyologiczny, mocą którego powstają sny, złudzenia i halucynacye. Tłómaczenie to, zgodne z danemi naukowemi, nie pozostawia nic do życzenia; jeden tylko ustęp rozdziału — ostatni — w którym autor zastanawia się nad udziałem duszy, pojętej abstrakcyjnie, w sprawach mózgowych, jest nieco fantastycznym i nie wytrzymuje ścisłej krytyki.

Władysław Kosłowski.

Rezultat wyborów w Niemczech.

W ziemiach polskich pod zaborem pruskim wybranych zostało ostatecznie czternastu kandydatów polskich.

W Księstwie Poznańskiem oprócz dziewięciu we wczorajszym numerze wymienionych posłów polskich, odniósł jeszcze zwycięstwo hr. Hektor Kwilecki który wybrany został większością 600 głosów w okręgu szamotulsko-obornicko-międzychodzko-skwierzyńskim. W dwóch okręgach odbędą się wybory ściślejsze: w bydgowskim, gdzie kandydatem polskim jest dr. Roman Komierowski, w leszczyńsko-wschowskim, gdzie kandydatem polskim jest książę Ferdynand Radziwiłł. W trzech zatem okręgach Księstwa zwyciężyli jedynie kandydaci niemieccy, a pomimo wielkich wysiłków ze strony polskiego komitetu wyborczego nie zdołano i tym razem zdobyć okręgu szubińsko-wyrzyskiego, gdzie kandydat polski hr. Leon Skórzewski miał tylko o 300 głosów mniej od kandydata niemieckiego Polla. Ostatecznym więc rezultatem wyborów w Księstwie Poznańskiem jest, że na 15 okręgów wyborczych w dziesięciu przeszli kandydaci polscy, w trzech niemieccy, w dwóch odbędą się wybory ściślejsze.

W Prusach Zachodnich zaś na 13 okręgów wybrano czterech posłów polskich, o jednego więcej niż poprzednio, bo zdobyty został okręg toruńsko-chełmiński.

W trzech zaś tamtejszych okręgach odbędą się pomiędzy polskimi i niemieckimi kandydatami wybory ściślejsze.

Wybrani zostali znaczną większością w pierwszem zaraz głosowaniu:

1) Ludwik Ślaski w powiatach Toruń-Chełmno (w starych granicach); 2) Władysław Wolszlegier w powiatach Chojnice-Tuchola; 3) Bolesław Kossowski w powiatach Kościerzyna-Starogród; 4) Roman Połczyński w powiatach Kartuzy-Wejherowo.

Do ściślejszych wyborów pomiędzy Polakiem a kandydatami niemieckimi przyjdzie: 1) w okręgu wyborczym sztumsko-kwidzyńskim pomiędzy Donimirskim a kandydatem stronnictwa cesarskiego Müllerem: przy pierwszych wyborach otrzymał: Donimirski 7146, Müller 8535 głosów; na socyalistę Jochema oddano 237, a na kandydata centrum Spahna 132 głosów;

2) w okręgu wyborczym lubawsko-suskim pomiędzy dr. Rzepnikowskim a kandydatem kartelowym Oldenburgiem; według obliczeń podanych przez *Geseligera* otrzymał dr. Rzepnikowski 6465, konserwatysta Oldenburg 5298, kandydat wolnomyślny Reibnitz 3462, podczas kiedy głosów rozstrzelonych było 94;

3) w okręgu wyborczym grudziądzko brodnickim pomiędzy Różyckim a narodowo-liberalnym Hobrechtem; Różycki otrzymał 9358, Hobrecht 7056, kandydat wolnomyślny Schnackenburg 3416, kandydat centrum Windthorst 36, socyalista Jochem głosów 161; rozstrzeliło się głosów 29.

Polacy ulegli w czterech okręgach wyborczych: w obu powiatach gdańskich, w powiecie świeckim i w okręgu wyborczym człuchowsko-złotowskim. W mieście Gdańsku przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy wolnomyślnym Rickertem a konserwatystą Wedekindem, w wiejskim powiecie gdańskim pomiędzy kandydatem centrum Mayem a konserwatystą Gramatzkim, podczas kiedy w okręgu wyborczym człuchowsko-złotowskim przeszedł konserwatywny landrat dr. Scheffer, a w okręgu wyborczym świeckim konserwatysta Holz.

W dwóch okręgach wyborczych w Prusach Zachodnich nie wystąpili Polacy w ogóle z żadnym kandydatem, i to w okręgu elbląsko-malborskim i wałeckim. W pierwszym przeszedł konserwatywny hr. Dohna, w drugim kandydat narodowo-liberalny Gamp.

Co do wyniku wyborów z Niemiec w ogóle, to nie jest on do tej chwili jeszcze wiadomy ze wszystkiemi szczegółami, faktem stwierdzonym jednak pozostaje szalona porażka stronnictwa kartelowego. Wolnomyślni, którzy dotąd w parlamencie zajmowali 35 krzeseł, zdobyli obecnie od razu 20 okręgów, podczas kiedy w 58 przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy wolnomyślnymi a innemi stronnictwami niemieckiemi. W 44 okręgach wystąpią wolnomyślni do walki przeciwko kartelowcom, a w 14 przeciwko socyalnym demokratom. Ażeby podnieść liczbę mandatów wolnomyślnych znacznie ponad liczbę dotychczasową, muszą wolnomyślni dołożyć wiele starań, zwłaszcza że stronnictwa kartelowe użyją dzisiaj wszystkich środków, ażeby choć w części powetować klęskę poniesioną w dniu 20 bm.

Do stronnictwa wolnomyślnego doliczyć trzeba jeszcze dwóch posłów demokratycznych z t. zw. stronnictwa ludowego. Są nimi pp. Payer wybrany w Tybindze i baron Münch. W ośmiu okręgach przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy demokratami a kartelowcami. Czy *Freisinnige Ztg.* ma racyę, obliczając liczbę posłów wolnomyślnych i demokratycznych co najmniej na 65, zdaje się być wątpliwem.

Socyalni demokraci wybrali przy pierwszem głosowaniu od razu 21 posłów. W okręgu mylhuzkim wybrany został poseł socyalno-demokratyczny Hickel. W 59 okręgach wyborczych biorą socyalni demokraci udział w wyborach ściślejszych.

Stronnictwo centrum zdobyło według dotychczasowych wiadomości już przy pierwszem głosowaniu 75 mandatów, Lotaryngczycy 12, Duńczycy 1. Doliczywszy do tego 14 mandatów zdobytych przez Polaków i tyleż mandatów, o które walczą socyalni demokraci z wolnomyślnymi, otrzymamy przeszło 170 mandatów, zdobytych od razu przez stronnictwa antikartelowe.

Zresztą wybrano od razu jeszcze 43 konserwatystów, 17 narodowo liberalnych i 17 członków stronnictwa cesarskiego, czyli razem 77 kartelowców.

Z 20 okręgów wyborczych nieznany jest jeszcze bliżej rezultat wyborów; w 131 przyjdzie do wyborów ściślejszych, które zapowiadają na dzień 1 marca rb.

Przeciwko socyalnej demokracyi ma być — według życzeń prasy narodowo-liberalnej — wydanem hasło wobec bliskich wyborów uzupełniających, a dumna dotąd *Nat. Ztg.* pokornie po doznanej porażce swego stronnictwa prosi o pomoc „wszystkich stronnictw obywatelskich" w walce przeciwko wielmożnej dziś socyalnej demokracyi. Dziwnie te słowa brzmią w ustach tej prasy, która do niedawna wszystkie stronnictwa opozycyjne, wolnomyślnych, centrum, Polaków zaliczała do „zwolenników socyalnej demokracyi", do wrogów państwa, burzycieli porządku państwowego itp., a teraz nie waha się używać wobec nich miana „obywatela" byle tylko za kartel wyciągnęli z ognia kasztany. Tymczasem — jak się zdaje — pobożne te życzenia nie wywrą ani na centrum, ani na stronnictwie wolnomyślnem żadnego wrażenia, gdyż podtrzymują one hasło: „precz z kartelem", które podziałało tak skutecznie na jego rozbicie a wybory ściślejsze jeszcze tę klęskę powiększą.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 lutego

Załatwienie sprawy indemnizacyjnej napotyka najwidoczniej na pewne trudności i to w klubach prawicy, skoro *Czas* zamieszcza we wczorajszym numerze następujące doniesienie z Wiednia:

„Sprawa indemnizacyjna, najważniejsza ze stojących na porządku dziennym, znajduje się w fazie parlamentarnych pertraktacyj, podczas których trzeba mieć wzgląd na taktyczne konieczności. Dotąd większość dla załatwienia dodatniego tej rzeczy nie jest zapewniona, a obniżanie jej znaczenia nie może się przyczynić do stworzenia takiej większości. Jest wskazanem, iżby rząd, który uznał doniosłość ekonomiczną i polityczną sprawy, skoro wniósł ten projekt dołożył usilnych a skutecznych starań celem pozyskania dla niego większości. Gdyby zaś rzecz miała upaść z winy obecnej większości w parlamencie, to możliwe stąd w przyszłości następstwa przypisaćby sobie musiała ta frakcya większości owej, z której przyczyny dawne a uzasadnione życzenie sejmów galicyjskich nie przyszłoby do skutku".

Koło polskie więc, zarówno jak rząd, nie mają dotąd pewności, jak zachować się myśli większość parlamentarna w sprawie indemnizacyjnej, a ostatni zwrot wiedeńskiej korespondencyi *Czasu* wskazuje na pewne rozgoryczenie, jakie w gronie konserwatywnych posłów polskich panować musi skutkiem dwulicowego zachowania się sprzymierzonych klubów prawicy.

Z Austro-Węgier.

Projekty ustawy o rozszerzeniu linij akcyzowych Wiednia i o uregulowaniu podatku konsumcyjnego, mają dla stolicy austryackiej ogromną doniosłość.

Wiedeń liczy obecnie 800.000 mieszkańców. Po rozszerzeniu linij liczba ta wzniesie się mniej więcej do miliona dwukroć. Wobec stagnacyi, która w ostatnich czasach zapanowała w Wiedniu, będzie to więc niejako zupełnem przekształceniem, a raczej odroczeniem rezydencyi. Oczywiście wciągnięte w obręb akcyzy przedmieścia, będą się na razie czuły dotkniętemi i posypią się niezawodnie liczne zrazu narzekania i protestacye. Ale te same narzekania podnosiły przedmieścia Paryża, kiedy je do miasta przyłączono, wykazując, że je to przyłączenie zrujnować musi. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Przedmieścia te od tej chwili dopiero dźwignęły się i zakwitły. A dodać należy, że przy przeprowadzeniu tej zmiany w Paryżu, rząd francuski nie udzielił żadnych ulg kontrybuentom, kiedy ustawa wiedeńska natomiast niektóre opłaty, jak wyżej wspomnieliśmy, znosi zupełnie, inne obniża. Do istotnego zrośnięcia się dotychczasowych przedmieść z sercem stolicy przyczyni się projektowana kolej miejska, która ma być zbudowaną na gruntach dotychczasowej linii akcyzy.

Ustawy te mają jeszcze w obecnej sesyi przyjść pod obrady Izby poselskiej.

Minister oświaty dr. Gautsch miał wyrazić, że w zasadzie jest przychylnym projektowi objęcia na koszt skarbu szkół średnich, które gmina wiedeńska dotychczas utrzymywała z własnych funduszów. Minister upoważnił nawet namiestnika Wyższej Austryi do rozpoczęcia układów z Radą miejską w tej sprawie.

Węgierska Izba poselska rozpoczęła obrady nad ustawą finansową na rok bieżący. Pomimo, że przy rozprawie budżetowej opozycya zachowała się biernie, teraz w dyskusyi nad tą ustawą występuje gwałtownie przeciw Tiszy.

Pierwszy mowca Horansky ze stronnictwa umiarkowanej opozycyi zarzuca Tiszy, że nie ma dość powagi, aby zastępować interesa kraju i łagodzić różnicę zdań w gabinecie. Pozostanie Tiszy nie daje gwarancyj na przyszłość i dla tego stronnictwo mowcy będzie głosować przeciw ustawie.

Poseł Helfy ze stronnictwa skrajnej lewicy również przemawia przeciw ustawie, i wzywa Tiszę, aby zadowolnił się tem, że jego poprzednie zasługi uznaje nawet opozycya, a teraz jak najspieszniej złożył rządy w inne ręce. Mowca życzy sobie tego ze względu na interesa życia parlamentarnego, które przez Tiszę stało się iluzyą. Po tych mowach zabrał głos sam Tisza. Skrajna lewica powitała go ironicznemi okrzykami „*Hoch*", które wzmogły się gdy Tisza zauważył, że parlamentarna przyzwoitość wymaga, aby wysłuchano każdego, kto chce przemawiać. Prezydent Izby oświadcza, że okrzyki kwalifikuje jako „rozmyślne zakłócenie spokoju", co wywołuje śmiechy na lewicy. Nareszcie uciszyło się o tyle, że Tisza mógł mówić. Przerywano mu jednak bezustannie. Między innymi poseł Gulaczy zawołał „rozchodzi się tylko o to, kiedy Tisza sobie pójdzie" Hr. Sandor Karolyi zawołał zaś: „zapłacimy mu koszta podróży." Za kilka takich wykrzykników prezydent Izby udzielił hr. Karolyiemu nagany. Kilka ustępów mowy Tiszy świadczy, że stracił on zimną krew. Prezydent ministrów ograniczył się na zbijaniu zarzutów, które osobiście mu uczyniono. Skoro skończył mówić, większość podniosła grzmiące okrzyki „*Eljen*", które jednak zagłuszyła lewica ironicznem „*Hoch*". Przemawiał jeszcze Latkoczy i Kömjathy. Rozprawa nie ukończona jeszcze.

Z Paryża

Sprawa księcia Orleanu znowu zajmuje i podnieca umysły we Francyi. Opinia publiczna natarczywie domaga się ostatecznej decyzyi, tymczasem pomiędzy ministrami nie ma zgody. Ostatnie telegramy paryskie donoszą, że prezes gabinetu Tirard i minister Constans konferowali w tej sprawie z prezydentem Carnotem i wynikiem tej konferencyi ma być postanowienie, że książę Orleanu pozostanie jeszcze parę dni w *Conciergerie*, a następnie przeprowadzony będzie do jednego z prowincyonalnych zakładów karnych. Istotnie, dłuższy pobyt księcia Orleanu w stolicy mógł by być niebezpiecznym, gdyż książę stał się środkowym punktem silnej i ruchliwej agitacyi monarchicznej. Ale czy nie należałoby raczej natychmiast ułaskawić księcia i odstawić go do granicy. Tak sądzą kierownicze organa republikańskie. Sama zapowiedź dłuższego trzymania księcia w więzieniu wywołała już niezadowolenie. *Temps* nazywa ten zamiar niesprawiedliwym i nierozsądnym, a *Journal des Débats* upatruje w nim dowód słabości gabinetu, który daje się powodować żądaniami radykalnej mniejszości. „Stosunek ministerstwa do skrajnej lewicy — pisze *Journal des Débats* — ważniejszym jest od całego zajścia z księciem Orleanu. Chodzi bowiem o to, czy rząd odzyska swą niezależność, czy też zawsze kroki jego paraliżowane będą niezadowoleniem skrajnej lewicy." Dodać tu jeszcze wypada, że według dziennika *Voltaire* książę Orleanu wczoraj jeszcze miał być odstawiony do Clairvaux, dokąd też udało się kilkunastu rojalistów, by go powitać na dworcu. Wiadomość ta wymaga naturalnie potwierdzenia. Zdaje się, iż jest to tylko pogłoska, która stąd powstała, że książę de Luynes, mrg. Beauvoir i hrabia Chevilly istotnie opuścili Paryż i udali się w drogę koleją Wschodnią.

Z przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych nie nadeszły dotychczas żadne telegraficzne sprawozdania, a zapowiadało się ono interesująco z dwóch względów: najpierw na dzień wczorajszy zapowiedziano rozprawę nad wnioskiem o amnestyę dla robotników, skazanych z powodu strejków, a nadto bulanżyści zapowiedzieli wielką demonstracyę z powodu powrotu do Izby wykluczonych czasowo Laguerre'a, Derouléde'a i Millevoye, oraz ponownie wybranych Méry'ego, Goussota, Revesta, Bellevala i Laura.

Senat francuski przyjął projekt senatora Barthe, według którego oszczerstwa prasy przeciwko prezydentowi republiki, ministrom, reprezentantom kraju i urzędnikom należeć będą nadal do kompetencyi sądów policyi poprawczej, a nie do sądów przysięgłych.

Z Rosyi

Berliński korespondent do *Daily Chronicle* dowiaduje się, że w Petersburgu aresztowano dwóch urzędników rosyjskiej admiralicyi za to, że niemieckiemu attaché marynarki wydali plany obwarowań wybrzeży fińskich.

Pomocnikiem szefa sztabu wojsk, konsystujących w okręgu wojennym kijowskim, został pułkownik sztabu generalnego Szymanowski. — Dzienniki rosyjskie piszą, iż oficer ten należy do wysoko uzdolnionych w sztuce wojennej specyalistów, a jako człowiek, używał wielkiego poważania tak w akademii Mikołajewskiej sztabu generalnego, jak i w pułku siemionowskim lejbgwardyi.

P. Walery Przyborowski umieszcza publiczne oświadczenie w *Kraju*, w którem zaprzecza, jakoby był autorem głośnej swego czasu broszury *Głos chłopa polskiego*.

Kraj dowiaduje się, że wiadomości o ustąpieniu Apuchtina z posady kuratora okręgu naukowego warszawskiego są nieprawdziwe, natomiast p. generał gubernator warszawski, jak donosi *Graždanin*, wziął na siebie inicyatywę przeprowadzenia sprawy wzniesienia nowego soboru prawosławnego w Warszawie. Koszta budowy tej cerkwi wyniosą 700.000 rs.

Rosya a Bułgarya.

Bułgarska Rada ministrów uchwaliła, jak wiadomo z ostatnich telegramów, wypłacić Rosyi zaległe raty kontrybucyi wojskowej w ręce barona Wangenheima za pokwitowaniem odbioru. Stambułow oświadczył, iż tego kroku ze strony Rosyi spodziewano się w Sofii już od miesiąca i rząd zastanawiał się nawet nad tem, czy nie należałoby uprzedzić formalnego żądania i zaproponować Rosyi odebranie sumy, deponowanej w bułgarskim banku narodowym. Ministrowie jednakże oświadczyli się przeciwko temu. Ponieważ rząd bułgarski nie chce od Rosyi żadnych ustępstw, — mówił dalej Stambułow — uważa więc to żądanie za wyraz słusznych jej praw, które też niebawem zaspokojone będą.

Czy żądanie Rosyi nie oznacza pośredniego uznania obecnych stosunków w Bułgaryi, — kwestyi tej w rządowych kołach bułgarskich właściwie nie podnoszono, zwrócono jedynie uwagę, że Rosya po raz pierwszy wymaga spełnienia zobowiązania od tego „rewolucyjnego i uzurpatorskiego" rządu, któremu dotąd odmawiała wszelkiego prawa do załatwiania międzynarodowych zobowiązań Bułgaryi. Pomimo tego *Jour. de St. Pet.* uznaje za potrzebne oświadczyć, że żądanie Rosyi nie oznacza nawet pośredniego uznania rządów ks. Ferdynanda i porównywa ten krok z dopuszczeniem przez Austryę pożyczki bułgarskiej do kotowania na giełdzie wiedeńskiej. Organ rosyjskiej dyplomacyi zapomina tu tylko, iż staje tym sposobem w sprzeczności z samym sobą, niedawno bowiem uznał kotowanie pożyczki bułgarskiej w Wiedniu za akt, sprzeciwiający się istocie traktatu berlińskiego.

Z Rzymu.

Dzienniki włoskie potwierdzają wiadomość o zamierzonem ustąpieniu kardynała Rampolli ze stanowiska sekretarza stanu przy Watykanie. Na następcę Rampolli wymieniają księdza Rotellego, nuncyusza apostolskiego w Paryżu, który na najbliższym konsystorzu, mianowicie w marcu, ma zostać kardynałem. Ksiądz Rotelli jest rodowitym Peruggianinem, a Leon XIII lubi nadewszystko obywateli Peruggii, gdzie sam był biskupem przez 40 lat. W nuncyaturze paryskiej następcą Rotellego ma być ksiądz Ferrata, który był sekretarzem nuncyatury kardynała Czackiego.

W tych dniach toczyła się we włoskiej Izbie deputowanych rozprawa z powodu znanej interpelacyi irredentysty Imbrianiego w sprawie rozwiązania komitetu dla Tryestu i Trydentu. Imbriani, uzasadniając interpelacyę nazwał postępowanie rządu nielegalnem i dowolnem.

Prezes gabinetu Crispi odpowiedział mniej więcej co następuje: Byłem zawsze przekonany, iż rząd o tyle więcej potrafi sobie zjednać poważania u zagranicy, o ile umie zjednywać sobie powagę wewnątrz. Rząd, któryby nie umiał stłumić partyj przewrotu nie byłby godny zajmować stanowiska rządu. Przypomniawszy następnie cele rozwiązanego towarzystwa, rzekł: „Obowiązkiem jest rządu nie dopuszczać do występków i zapobiegać usiłowaniom, któreby mogły zamącić dobre stosunki z narodami innemi. Ten obowiązek spełnił rząd. Osobliwszy to objaw, że inicyatywa do nieustannej prowokacyi wychodzi zawsze z ław skrajnej lewicy, z których ciągle ogłaszana jest zasada rozbrojenia. Tak nielogiczna polityka mogłaby zagrażać jedynie jedności i instytucyom państwa. Tej jedności i tych instytucyj mam zamiar bronić, co jest moim obowiązkiem, wszelkiemi środkami, choćby nawet moją własną osobą".

Kronika.

Kraków, 25 lutego.

Odczyt dra Kazimierza Morawskiego, wygłoszony wczoraj w sali radnej, zajął wszystkich obecnych, mimo że sam temat może mniej był przystępnym dla szerszej publiczności. Prelegent zamierzył podać sylwetkę cesarza Tyberyusza, wykład zaś wczorajszy był niejako wstępem do dalszych prelekcyj, które się odbędą w środę i w piątek. Ciekawa to postać tego cesarza zawsze chmurnego i milczącego, o tak bogatej i skomplikowanej naturze. Pisali o nim i rozwodzili się szeroko różni historycy rzymscy, p. Morawski rozpoczął więc swój odczyt treściwym i krytycznym przeglądem literatury klasycznej, odnoszącej się do tego władcy. Najwyżej postawił mowca Tacyta, którego słusznie jest wielkim zwolennikiem, mimo że wielu zapoznawało wartość tego pisarza, że tu wymienimy choćiażby Napoleona. Uporawszy się ze źródłami, przeszedł prelegent do opowiadania dziejów Tyberyusza z lat młodocianych, aż do chwili wstąpienia na tron. — W przyszłych prelekcyach usłyszymy dalszy ciąg dziejów jego i charakterystykę tej postaci. Na razie naszkicował mowca wszystkie czynniki, które się złożyły na usposobienie i charakter późniejszego cezara, jako to: rodowe wady i zalety i ważniejsze wypadki z życia jego. Opowiadał więc szan. prelegent o nieszczęśliwem małżeństwie poważnego Tyberyusza z lekkomyślną Julią, którą ten ostatni musiał pojąć za żonę z rozkazu ojczyma cesarza Augusta, mimo iż był pierwotnie z inną, bardzo przez siebie kochaną kobietą ożeniony, a z którą na rozkaz Augusta musiał się rozwieść. W związku z tym faktem pozostaje i dobrowolna, długoletnia tułaczka i wygnanie na wyspie Rodus, — ogółem zaś biorąc, zaznaczył mowca wielokrotnie, iż pomiędzy pasierbem a ojczymem nie było przyjaznych stosunków. Gdy więc Augustus po wymarciu własnych potomków zaadoptować musiał Tyberyusza, to wyraźnie oświadczył, że nie czyni tego dla innych powodów, jak tylko ze względu na dobro państwa, którego ster musi w czyjeś ręce powierzyć. W Rzymie nie znano bliżej Tyberyusza, który stronił od ludzi, więc nie dziw, że z obawą i nieufnością spoglądano na wstępującego na tron monarchę.

Odczyt prof. Morawskiego ujęty był w formę naukową, ale wytworną i dosyć przystępną, to też zebrani słuchali go nietylko z przyjemnością, ale i z korzyścią.

Nędza wśród ludu Z powiatu zaleszczyckiego piszą: „Nędza u nas okropna. W niektórych wsiach, jak Oleksińce, Szerszeniowce itp. więcej niż połowa ludzi już od Bożego Narodzenia nie widzi chleba w swych chałupach, a głód zaspakaja jedynie kartoflami, które kupują we dworach po 1 złr. 60 ct., bo u chłopów pogniły i nie ma. Bydło wysprzedano za bezcen wskutek braku paszy, pozadłużali się okropnie, więc też sprzedają pole lub wypuszczają w dzierżawę lichwiarzom, gdyż chłopi nie mają pieniędzy. Czynsz dzierżawny wynosi za 1—1½ morga 4 złr. rocznie. Zarobić nie ma gdzie, a jeżeli jest przy dworze jaki zarobek, to chłop dostaje po 15 ct. dziennie. Tylko lichwiarze robią interesa. Spodziewali się ludzie odpisania podatków, ale dotychczas o tem nic nie słychać. Dobrze jeszcze, że mieli tytoń i pozapłacali podatki. Spodziewali się zapomogi, ale otrzymali po 1, 2, 3 złr., a niektórzy po 40 ct. Po tę zapomogę trzeba było iść lub jechać do starostwa nieraz 3—4 mile. Najął więc chłop furę, wypił co, zjadł i z zapomogi albo nic nie zostało, albo tyle jak nic. Ostatnia jeszcze nadzieja na pożyczkę, ale i ta nie będzie znaczna, gdyż zaledwie po 5—10 złr., a tu trzeba żyć, trzeba na zasiew, na wynajęcie bydła pociągowego. Taka to u nas bieda.

W powiecie trembowelskim marszałek Jerzy hr. Borkowski umyślnie przybywszy z Wiednia (z Rady państwa) zorganizował pomoc w ten sposób, że siedmiu delegatów podjęło się obowiązku obywa-

telskiego w tyluż okręgach, na które powiat podzielono. Delegaci w porozumieniu z wójtami i proboszczami sporządzili imienne spisy włościan, potrzebujących zapomogi, a wydział pow. natychmiast ją każdemu wyasygnował.

Z uniwersytetu. P. Józef Bleicher, rodem z Malawy w Galicyi, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

W sali Rady miejskiej. jak donosiliśmy, architekci pp. Zaremba i Zawiejski jutro w środę o 10 rano wobec członków Rady udzielać będą wyjaśnień w sprawie planów swoich na budowę teatru. Dla publiczności wstęp na galerye będzie otwarty.

Z teatru. We czwartek po raz drugi ujrzymy „Romans paryski", w którym obok innych artystów p. Ruszkowski ma popisową rolę. Na sobotni benefis utalentowanych artystów pp. Żelazowskich przygotowuje się jedna z najlepszych tragedyj z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru, pióra Adolfa Wilbrandta p. t. „Arria i Messalina". W sztuce tej pp. Żelazowscy odtworzą główne role. Obsada wszystkich ról jest jak najlepsza, a dyrekcya sprawia do tej sztuki nowe dekoracye i kostiumy. „Arria i Messalina" graną będzie przez trzy dni z rzędu.

Koncert. Dnia 12 marca b. r. odbędzie się w Krakowie koncert Chóru akademickiego. Program będzie bardzo interesujący. Do tychczas przyrzekły współudział: panna Mira Heller, śpiewaczka opery lwowskiej i pani Adela Żelazowska, artystka sceny krakowskiej.

Wieczorek deklamacyjno-wokalny urządza w przyszłym tygodniu w sali hotelu Saskiego artysta dramatyczny p. Rygier. Wieczorek ten ma być pożegnaniem publiczności krakowskiej przez artystę, który podobno zamierza opuścić naszą scenę.

Posiedzenie wydziału Tow. prawniczego odbędzie się jutro we środę o godz. 6, wieczór w *Collegium novum* na II p. w sali posiedzeń wydziału prawa.

Paleta zbiorowa, dedykowana Juliuszowi Kossakowi, a wystawiona obecnie w sali Towarzystwa sztuk pięknych, jest prawdziwem cackiem artystycznem, jakiegośmy dawno w Krakowie nie oglądali. Dość powiedzieć, że złożyli się na nią artyści takiej miary jak Brandt, Kowalski, Czachórski, nie mówiąc o młodszem pokoleniu utalentowanych malarzy jak Ejsmond, Wodziński, Rosen, Kurella, Szerner, Wywiórski i Jaroszyński. Jest to w swoim rodzaju po prostu małe arcydzieło.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego, jutro w środę od godz. 3 do 6 po południu grać będą orkiestry wojskowe.

Bazar wyrobów krajowych pod zarządem gminy miasta Krakowa otrzymał do sprzedania bardzo piękne majoliki z Kołomyi, dalej wyroby z żelaza z fabryki ślusarskiej J. Zajączkowskiego z Przemyśla. Szkoła zabawek dziecinnych w Żywcu przysłała na skład znaczny wybór koników, żołnierzy, zwierząt różnego rodzaju z drzewa po nadzwyczaj niskich cenach.

Zmarli. Antoni Sapalski, obywatel m. Krakowa, b. fabrykant organów, zmarł dziś w 70 roku życia.

W Choczni przy Wadowicach dnia 16 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie Czytelni ludowej przy Kółku rolniczem, założonej z ramienia Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie, w obecności ks. prałata Józefa Kaspra, kierownika szkoły p. Franciszka Wiśniowskiego i 250 włościan, kobiet i młodzieży. Pierwszy przemawiał do zgromadzonych ks. Komorek, zachęcając do czytania pożytecznych książek, — następnie dwóch chłopców szkolnych przedstawiło, jaki jest cel czytania. W końcu przemawiał kierownik szkoły p. Wiśniowski, który wyjaśnił, ile starań poniosł Tow. Oświaty ludowej około podniesienia ludu i wezwał obecnych, aby przez powstanie z miejsc wyrazili podziękowanie dla wszystkich, którzy czynny udział biorą w Tow. Oświaty ludowej i ks. prałatowi za udział w otwarciu Czytelni. Czytelnia będzie umieszczoną u p. Antoniego Sikory, gospodarza, który na ten cel przeznaczył połowę swego mieszkania, oznajmiając, iż nagrodą dla niego będzie, jeżeli wszyscy korzystać z Czytelni zechcą.

Ze Stowarzyszeń.

= Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, połączonych powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, odbyło się onegdaj w Krakowie. Po załatwieniu spraw bieżących, dokonany został wybór przez głosowanie kartkami na następne trzechlecie wydziału powiatowego, oraz delegata do rady nadzorczej i tegoż zastępcy. Do wydziału wybrani zostali większością głosów: na przewodniczącego p. Miński Ludwik, na zastępcę p. Słomski Aleksander, na wydziałowych: pp. Borzęcki Adam, Bromowicz Władysław, Miśko Franciszek, Sierhiejewicz Feliks i Ziemiański Józef. Na delegata do rady nadzorczej p. Swolkien Rudolf, a na zastępcę delegata p. Niesiołowski Kazimierz. Biuro wydziału powiatowego mieści się w Krakowie przy placu św. Ducha l. 2, gdzie interesowani każdodziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych zgłaszać się mogą.

= Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Tow. gospodarskiego galicyjskiego odbyło się w niedzielę we Lwowie o godzinie 4 w lokalu komitetu Tow. gosp. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia oddziału, odczytał sekretarz oddziału p. Zieionka sprawozdanie z czynności za r. 1889, z którego to sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły: W r. 1888 liczył oddział lwowski 82 członków, pomiędzy którymi było 10 właścicieli większych posiadłości, 19 włościan, 2 uczniów wyższej szkoły rolniczej. Resztę członków stanowili profesorowie szkoły dublańskiej i weterynaryjnej. Rada lwowskiego oddziału dążyła do podniesienia dobrobytu włościan przez rozdawanie dobrych nasion, a oprócz tego wyjednała dla włościan wobec klęski, powstałej z przeszłorocznej posuchy, opusty podatków gruntowych. Przedłożyła ona też wyczerpujące w tym kierunku sprawozdanie komitetowi galic. Tow. gosp.

W r. 1889 liczył oddział lwowski członków 80, z których tylko 33 uiszczało wkładki. W ciągu roku bieżącego przystąpiło jeszcze 5 członków. Sprawozdanie z ubolewaniem naznacza małe zainteresowanie się Towarzystwem ze strony właścicieli większych posiadłości, podnosi natomiast szczery współudział włościan, którzy na zgromadzenie przybywają z wielką chęcią, wpływając na sprawy Towarzystwa bardzo dodatnio praktycznemi i trafnemi uwagami.

Podczas rozprawy o bieżących sprawach rolniczych wszczęła się bardzo żywa dyskusya nad sprawą donośnej nadzwyczaj wagi dla Galicyi, mianowicie nad zarazą pyskową i raciczową. Podnoszono, że zaraza ta absolutnie nie jest niebezpieczną, że szkodliwość jej polega na tem, że dotknięta nią krowa nie daje przez dwa tygodnie mleka, że jednak bydło to dobre jest na rzeź, mięso bowiem z dotkniętego tą zarazą bydła absolutnie nie jest szkodliwem. Na obostrzonych zakazach, tamujących handel bydłem galicyjskiem, kraj ponosi niepowetowane straty. Ażeby wpłynąć na zmodyfikowanie ustawy dotyczącej zarazy pyskowej i raciczowej, uchwalono wniosek prof. Rylskiego tej treści:

a) Uzupełnić istniejącą już komisyę (złożoną z pp. profesorów Struszkiewicza, Szpilmana i Kubickiego) zaproszeniem do niej pp. Barańskiego i Tretera;

b) zaprosić komisyę, aby się ukonstytuowała zaraz.

Przyjęto również wniosek prof. Szpilmana: „Odnieść się do komitetu galic. Towarzystwa gospod., ażeby ankieta zaniechana w sprawie zarazy pyska i racic została na nowo utworzoną."

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do wyboru prezesa i 6 członków do Rady na lat trzy. Prezesem został wybrany p. Wiesiołowski, wiceprezesem p. Pajgert. Do zarządu zaś wstąpili: pp. Mailaube, Szpilman, Tyniecki, Rylski, Kubicki i Treter.

Ustępującemu prezesowi postanowiono wysłać podziękowanie. Nowoobrany prezes podziękował przedewszystkiem włościanom za liczny udział, prosząc ich, aby i nadal okazywali taką samą gorliwość. Poczem prof. Szpilman wygłosił odczyt „O zarazie drobiu czyli cholerze drobiu". Odczyt przyjęto z wielką przychylnością i podziękowano prelegentowi.

Zgromadzeniu, na które przybyło około 15 włościan, przewodniczył w zastępstwie prof. Tyniecki.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 27 lutego: „Romans paryski", sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feuillet'a.

W sobotę 1 marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich po raz pierwszy „Arria i Messalina", tragedya w 5 aktach A. Wilbrandta.

W niedzielę 2 marca: Po raz drugi „Arria i Messalina", tragedya w 5 aktach Adolfa Wilbrandta.

Proces wadowicki.

Wadowice, 24 lutego.

Przy zapełnionej po brzegi publicznością sali rozpoczął dziś swe wywody trzeci z kolei obrońca Löwenberga i 12 konduktorów prof. dr. Rosenblatt.

W pierwszej części wywodu zaznaczył prof. Rosenblatt na wstępie, że proces niniejszy obok trudności formalnych przedstawia także faktyczne. Do tych zalicza stanowisko stron w procesie karnym. Gdy prokurator ma wyższość w tem, że przez wygłoszenie (a nawet, jak w niniejszym wypadku, rozdanie aktu oskarżenia) uprzedzi opinią przysięgłych, obrona czekać musi ze zbiciem tych twierdzeń do ostatecznych wywodów.

W dobitny sposób zbija następnie mowca błędne pojęcia o emigracyi i niewłaściwe łączenie jej z procesem niniejszym. Następnie zbija zarzut oszustwa, wprowadza szczegółową obronę Löwenberga i konduktorów.

Odwołując się na osnowę pytań, przysięgłym zadanych wykazuje obrońca, że znamiona zbrodni rzeczonych, objętych pytaniami nie ma w czynach, które oskarżenie podsądnym zarzuca. Obrońca wywodzi, że wychodźcy, którzy dostali się do agencyi oświęcimskiej, tu karty okrętowe kupili z rąk agentów pokątnych, że dalej groźb, naruszenia na majątku lub wolności nie było bo mówiono wychodźcom jedynie, że policya graniczna pruska zwróci tych, którzy bez biletów okrętowych pojadą, co z prawdą było zgodne. Nie było także ograniczenia wolności, bo o piwnicach i szopach, oraz o zamykaniu wychodźców nic świadkowie nie zeznali.

Co do zbrodni nakłaniania do dezercyi wykazuje obrońca, że według aktów oskarżenia ani jednego dezertera ani nie wysłali ani do dezercyi nie nakłonili. Odnośne twierdzenia oskarżenia są czczemi frazesami bez dowodów.

Następnie rozbiera mowca szczegółowo oskarżenie Löwenberga i konduktorów, i zbija wyczerpująco wszelkie odnośne zarzuty.

Ze wszech miar charakterystycznym był ustęp obrony odnoszący się do konduktorów.

„Z luźnego faktu, iż w księgach agencyi znaleziono zapiski, że niektórym konduktorom dawano „*trinkgeldy*" wysnuło oskarżenie aż cztery ciężkie zbrodnie przeciw konduktorom, tj. zbrodnię oszustwa, wymuszenia wysyłania dezerterów za granicę i nakłaniania żołnierzy do dezercyi. Od pierwszej z tych zbrodni odstąpił prokurator na rozprawie zostały jednak jeszcze trzy.

„Otóż wystarczy odczytać podania odnoszące się do konduktorów, wystarczy chwilę drobną zastanowić się nad wiązanką zarzutów im czynionych, aby na wszystkie te pytania stanowczo odpowiedzieć „nie!" Między konduktorami są tacy, o których wzmianki niema w księgach agencyi, a przecież o 3 zbrodnie są oskarżeni. Rozum ludzki ustaje wobec takiego oskarżenia, brak argumentów na zbicie oskarżenia, bo tem samem prawem możnaby oskarżyć o współwinę w tych samych zbrodniach Kolumba za to, że odkrył Amerykę!

„Gdy panowie zaprzeczycie odnośne i inne pytania, usłyszy pan prokurator kilka tysięcy razy „nie", a wtedy będzie wiedział, że nie wolno oskarżać bez dowodów". (Dok. nast.)

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 25 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748.8 mm	749.4 mm	750.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—°1,8	—4°,4	+0°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	93 %	73 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10 śnieg	10	4

Uwagi: Barometr w małym ruchu, wiatr przeszedł znowu na wschodni przy nieco wyższej temperaturze. Dalszy stan nieba będzie naprzemian pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 25 lutego. Prezydentem Izby handlowo-przemysłowej został wczoraj wybrany Karol Kiselka, wiceprezydentem Jakób Pipes, prowizorycznym prezydentem Maks Epstein, rewidentem Schayer.

Wiedeń, 25 lutego. *Wiener Tgbl.* zaprzecza doniesieniu *Neues Wien. Tgbl.* o wybuchu w Wiedniu nowej choroby epidemicznej.

Wiedeń, 25 lutego. Podkomitet przyjął dwoma głosami przeciw jednemu (Beer'a) projekt ugody indemnizacyjnej galicyjskiej.

Budapeszt, 25 lutego. Konferencya wojskowa, która jeszcze kilka dni ma obradować, zastanawia się obecnie nad wprowadzeniem bezdymnego prochu.

Berlin, 25 lutego. *Berliner Tgbl.* donosi, że wobec wyniku wyborów rząd odstąpi od zamiaru wznowienia ustawy przeciwko socyalistom.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 lutego, Cesarz nadał członkowi Wydziału krajowego w Galicyi, drowi Józefowi Wereszczyńskiemu order żelaznej korony trzeciej klasy i dyrektorowi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, Henrykowi Kieszkowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń, 25 lutego. Podkomitet komisyi budżetowej, wybrany dla sprawy indemnizacyjnej galicyjskiej, uchwalił po wyczerpujących wyjaśnieniach ze strony rządowej dwoma głosami preciw jednemu polecić komisyi budżetowej przyjęcie ugody.

Wiedeń, 25 lutego. Na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa odpowiedział Taaffe na interpelacyę Steinwendera w sprawie koncesyi na wielką rzeźnią dla banku depozytowego w Wiedniu, że nad prośbą banku rozpoczęto badania, ale dotąd do żadnych jeszcze nie doprowadzono rezultatów. Z tego powodu minister nie może powiedzieć, czy prośba będzie przychylnie lub odmownie załatwioną.

Wiedeń, 25 lutego. Komisya budżetowa rozpoczęła obrady nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. W odpowiedzi na podniesioną przez p. Mengera sprawę polepszenia bytu diurnistom oświadczył hr. Taaffe, że rząd w uwzględnienia godnych wypadkach czyni, co w jego mocy i zastanowi się nad kwestyą, czyby w miejsce stale zajętych diurnistów nie należało systemizować stałych posad kancelistów. Hr. Taaffe oświadczył, że rząd przyznaje, iż liczba podań w urzędach w najnowszych czasach bardzo wzrosła tak, że ilość posad systemizowanych urzędników nie wystarcza, skutkiem czego rząd stara się przez stopniowe zwiększenie sił urzędniczych uczynić zadość koniecznej potrzebie; n. p. dla Galicyi wstawiono w budżet państwowy na r. 1890 fundusz na utworzenie 10 nowych posad komisarzy starostwa i 10 posad koncypistów namiestnictwa.

Budapeszt, 25 lutego. W Izbie poselskiej przy obradach nad ustawą finansową lewica odrzuca przedłożenie budżetowe, poddając ostrej krytyce politykę prezydenta ministrów Tiszy.

Tisza w dłuższej mowie, oklaskami przyjętej przez prawicę, występuje przeciwko wywodom opozycyi, tłomacząc postępowanie swoje podczas pertraktacyj w kwestyi dualistycznego urządzenia banku austro-węgierskiego i przed okupacyą Bośnii.

Mowę Tiszy przerywała lewica, ustawicznie wznosząc ironiczne okrzyki: „Hoch!" Zwłaszcza poseł Karolyi przerywał mowcy nieparlamentarnemi okrzykami, za co wezwał go prezydent Izby do porządku.

Komisya budżetowa przyjęła projekt ustawy o postawieniu pomnika Andrassyemu na koszt państwa.

Berlin, 25 lutego. Wynik wyborów w Niemczech wciąż jeszcze nie pewny, dzienniki podają wiadomości sprzeczne, zresztą wszystko zależeć będzie od wyniku wyborów ściślejszych. Socyaliści postanowili przy wyborach ściślejszych głosować przeciwko kartelowi, przez co klęska kartelu będzie prawdopodobnie stanowczą. Stronnictwo narodowo-liberalne, jak przypuszczają, zredukowane będzie mniej, niż do połowy.

Konserwatyści berlińscy wstrzymają się od głosowania przy wyborach ściślejszych, przez co wybór Virchowa został zakwestyonowany, a natomiast polepszyły się widoki jego rywala socyalisty Janiszewskiego.

Berlin. 25 lutego. Urzędowo znane są rezultaty z 388 okręgów wyborczych, pomiędzy temi jest 141 wyborów ściślejszych. Wybrano 51 konserwatywnych, 14 ze stronnictwa państwowego (*Reichspartei*), 16 narodowców liberalnych, 91 z stronnictwa centrum, 21 wolnomyślnych, 20 socyalistów, 14 Polaków, dwóch dzikich, 11 Alzatczyków, 2 demokratów, jednego Duńczyka, 3 Welfów, jednego antisemitę. Do wyborów ściślejszych stanie 30 konserwatywnych, 19 z stronnictwa państwowego, 72 narodowo-liberalnych, 20 z stronnictwa centrum, 62 wolnomyślnych, 54 socyalistów, 5 Polaków, 10 demokratów, 7 Welfów i 3 antisemittów.

Berlin, 25 lutego. Reprezentacya stronnictwa konserwatywnego w Berlinie poleca konserwatystom przy wyborach ściślejszych między wolnomyślnymi a socyalnymi demokratami wstrzymać się od głosowania.

Paryż, 25 lutego. Na posiedzeniu rady municypalnej zażądał prezydent Rousselle wyjaśnienia z powodu zachowania się policyjnych agentów w ostatni wtorek zapustny, którzy pod pozorem instrukcyj służbowych zatrzymali powóz jego na bulwarach i nie pozwolili mu dalej jechać. Kiedy po wyjaśnieniach prefekta policyi rada uznała sprawę jako załatwioną, uczuł się Roussele tą uchwałą dotknięty i podał się do dymisyi.

Paryż, 25 lutego. Rada municypalna uchwaliła 33 głosami przeciw 13 protest przeciwko wszelkiemu aktowi łaski względem pretendentów do tronu, jak długo republikanie podlegają karom za przekroczenia przeciw ustawom o stowarzyszeniach i ustawie prasowej. W proteście zażądano natychmiastowego ułaskawienia wszystkich zasądzonych za przekroczenie owych ustaw i za przewinienia, dotyczące strejków.

Prefekt Sekwany zastrzega się przeciw tej uchwale.

Paryż, 25 lutego. Izba uchwaliła projekt ustawy o sprowadzeniu wody źródlanej do Paryża.

W rozprawach Izby nad wzięciem pod obrady wniosku o amnestyę, komisya wnosi odrzucenie tegoż.

Socyalista Moreau występuje przeciwko wnioskom komisyi, odwołując się do sprawiedliwości Izby.

Minister sprawiedliwości tłomaczy, że za wszystkie przestępstwa, dotyczące strejków, zostały udzielone ułaskawienia, a tylko przestępcy za zwykłe zbrodnie pozostają w więzieniu.

Izba 325 głosami przeciw 190 odrzuciła wniosek o wzięcie pod obrady wniosku o amnestyi.

Paryż, 25 lutego. Książę Orleański został wywieziony do Clairvaux.

Paryż, 25 lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, że przewiezienie księcia Orleańskiego odbyło się w necy o godzinie 12 minut 35 w największej tajemnicy z dworca wschodniej kolei.

O godzinie 11 zbudziło księcia, który spał twardo, dwóch agentów policyjnych i ci zawieźli go w zamkniętym powozie na dworzec kolei wschodniej. Tu w towarzystwie dwóch agentów wsiadł książę do wagonu.

Paryż, 25 lutego. Delegaci internacyonalnego kongresu organizacyjnego uchwalili wysłać gratulacye do komitetu wyborczego socyalistycznego w Niemczech z powodu pomyślnego rezultatu wyborów.

Paryż, 25 lutego. W Marsylii zaprotestowało zgromadzenie złożone z 600 mularzy, przeciw używaniu włoskich robotników przy budowie gmachu pocztowego. Prefekt przyrzekł zająć się tą sprawą, upomniał jednak, aby zgromadzeni zachowali się spokojnie względem robotników włoskich w celu uniknięcia międzynarodowych zatargów.

Clairvaux, 25 lutego. Książę orleański przybył rano i został natychmiast osadzony w więzieniu, gdzie go traktują podług przepisów dla więźniów politycznych.

Londyn, 25 lutego. W Izbie niższej, przy rozprawie adresowej uczynił Graham poprawkę, dążącą do wyjaśnienia kwestyi ograniczenia godzin roboczych przez berlińską, a względnie berneńską konferencyę. Fergusson potwierdził, że Szwajcarya odłożyła konferencyę berneńską i oświadczył, że rząd W. Brytanii nie odpowiedział wprawdzie nieprzychlnie na zaproszenie rządu niemieckiego, musi jednak oświadczyć się przeciw wszelkim poprawkom, któreby rządowi z góry ręce wiązały. Po tem przemówieniu odrzuciła Izba wniosek Grahama 198 głosami przeciw 97.

Madryt, 25 lutego. Król Alfons nie wychodzi, z pokoju z powodu lekkiego zaziębienia.

Madryt, 25 lutego. Król wyzdrowiał zupełnie.

Petersburg, 25 lutego. Według wiadomości, podanych przez *Inwalida*, zostanie zwiększonym stan wojenny wojska kubańskich kozaków o dwa rezerwowe pułki każdy po cztery sotnie. Stan wojenny turkestańskich kozaków zostanie powiększony o jednę sotnię dla każdego rezerwowego pułku, wojsko zaś uralskich kozaków wystawi na przyszłość w razie wojny o 32 sotnie jeźdźców więcej niż w czasie pokoju.

Petersburg. 25 lutego. Wynik podpisów na najnowszą rosyjską rentę złotą jest już wiadomy. Na wymianę zgłoszono w ogóle razem 280 milionów franków, nadto zapisało się 200 000 osób na trzy miliardy 125 milionów franków w w gotówce, a ponieważ po wymianie pozostaje tylko 160.000 obligacyi, nie wypada zatem na każdego z podpisujących ani jedna obligacya.

Rzym, 25 lutego. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczyna się dziś proces przeciw 32 robotnikom, obwinionym o udział w zaburzeniach w dniu 8 lutego 1889. Wezwano wielką liczbę świadków poszkodowanych. Proces potrwa zapewne przez cały miesiąc.

Sofia, 25 lutego. Rząd upoważnił bułgarski bank narodowy do natychmiastowego wypłacenia Rosyi pozostałego długu okupacyjnego w kwocie 3,600.000 rubli papierowych. Żądanie co do wyrównania kosztów za dostarczenie broni i amunicyi będzie również spełnione po poprzedniem sprawdzeniu rachunków.

Belgrad, 25 lutego. Skupczyna odrzuciła znaczną większością wniosek Gruicsa, wyznaczający karę śmierci za gwałtowne usiłowania, skierowane ku powstrzymaniu wykonania uchwał wielkiej skupczyny.

Nowy-York, 25 lutego. Sktkiem przerwania tam wodnych pod Prescott (Arizona), całe miasto Wickenburg zalane. Tylko mała liczba mieszkańców uszła śmierci. Sieć telegraficzna przerwana. Niepodobna podać straty w ludziach i majątku. Ma ona być ogromną.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	85
Zjednoczony dług w srebrze	88	95
Austryacka renta złota	110	20
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	932	—
Akcye kredytowe	319	50
Londyn	118	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 25 2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	127 75	129 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „	99 70	100 70
5% „ „ „	101 —	102 —
5% Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	96 50
4% likwidac. „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 22 2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	108 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 80
4½% „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 24 2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	— —	99 —
5% „ „ II Em. „ 100	— —	96 —
5% „ „ III Em. „ 100	— —	95 —
5% „ „ IV Em. „ 100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 24 2. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 75	88 95
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 95	89 15
4% „ „ złota za złr. 100	[illegible]	110 30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 90	102 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 50	134 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 —	140 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	178 —	179 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	178 —	179 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 50	99 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 60	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	137 75	138 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	137 75	138 25
4% Losy Cisańskie Theiss-Reg. „ 100	127 60	128 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 60	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 25	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 —	101 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 70	— —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 10
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 90	8 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 —	184 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	137 —	139 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 30	19 70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 70	13 10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	172 75	173 25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	127 25	128 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	322 —	322 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	351 25	352 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	241 10	241 60
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932 —	934 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	263 50	264 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	397 —	399 —
117·25	Ferdynanda Półnoon. na 1050 złr.	2640 —	2645 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr	193 50	194 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235 —	235 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	219 50	220 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	136 —	136 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 58	5 60
20-to Frankówki za sztukę	9 39	9 40
20-to Markówki za sztukę	11 60	11 52
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 87	11 92
Banknoty włoskie za sztukę	46 40	46 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 25	128 50

Podziękowanie.

Rodzina ś. p. **Zygmunta Kieckiego** składa serdeczne podziękowanie wszystkim Przyjaciołom i Znajomym zmarłego za troskliwość i opiekę, jaką go podczas choroby otaczali, tudzież Wielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu gronu Oficerów batalionu 54 obrony krajowej w Wadowicach, c. k. Sądowi powiatowemu w Andrychowie i obwodowemu w Wadowicach, Magistratowi i wszystkim korporacyom miasta Andrychowa za okazane współczucie i liczny udział w obrzędzie pogrzebowym 481 1

Najnowsze wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Behm A. G. „Jak mówić po polsku", czyli gramatyka polska w zarysie popularnym. 2 złr., w oprawie 2 złr. 30 ct.
Braddon M. E. Tajemnica grobu, powieść, przełożyła z angielskiego M. Faleńska. 1 złr.
Dygasiński A. „Jak się uczyć i jak uczyć innych." 1 złr. 60 c., w oprawie złr. 1·60.
Gawalewicz M. Komedye jednoaktowe i monologi. Serya II. 1 złr. 60 cnt.
Konopnicka M. Wybór poezyj, w pięknem miniaturowem wydaniu. w oprawie ze złoconemi brzegami 2 złr. 60 cnt.
Korytyński W. „Jak pisać po polsku" czyli stylistyka języka polskiego. 1 złr. 20 ct., w oprawie 1 złr. 30 cnt.
Korzon T. Historya nowożytna z 64 rysunkami, mapą hist. i tablicami genealogicznemi. Tom I do 1648 r. 4 złr.
— Historya wieków średnich z 4 mapami kolor., 46 rysunkami i tablicami genealogicznemi. 3 złr. 20 cnt.
— Historya starożytna ze 100 rysunkami, 3 mapami, planami i tablicą synchronistyczną. 2 złr.
Leja E. Krótki przegląd kuli ziemskiej czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach. 40 cnt.
Lubowski E. Kochanek Małgosi. (Typy gatunkowe.) 2 złr.
Łuczkiewicz H. dr. Dwie księgi Hipokratesa. I. O powietrzu, wodach i okolicach. II. O lecznictwie pierwotnem. III. Przykazanie (Hipokratesa). Z greckiego przełożył i przypisami objaśnił. złr. 1·30.
Majewski E. Z dziwów przyrody. III. Dr. Muchołapski, wycieczka fantastyczno-przyrodnicza, z 60 rysun. Jul. Maszyńskiego. 2 złr. 60 cnt.
Prus Bolesław. Lalka, powieść w 3 tomach z portretem autora. 5 złr. 20 cnt.
— Placówka, powieść, w 3 ozdobnem wydaniu. 2 złr.
Rodoć M. Satyry. Serya III. 80 cnt.
Ryx Jerzy. Rolnik-przedsiębiorca. 50 cnt.
Rzewuski hr. St. Hrabia Witołd, powieść 2 złr.
Sienkiewicz H. Ta trzecia, nowella. 1 złr. 50 centów.
Simon Max. Świat snów, tłumaczył z francuskiego J. K. Potocki. 1 złr. 60 cnt.
Todhunter J. Algebra początkowa, tłumaczył z angielskiego W. Kwietniewski. — 3 złr. 20 cent.

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. 436 1 3

Kamienica

III-piętrowa, w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, z wolnej ręki **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w **biurze Adwokata Dra Smolarskiego,** Kraków, ul. Grodzka, L. 39, I piętro. 473 1 3

2 kancelarye

oraz **2 mniejsze ubikacye do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.** przy ulicy św. Marka, L. 31, na dole. 479 1 3

KUCHNIA ANTONINY KUDASIEWICZ

nowo urządzona
przy ulicy Szpitalnej, L. 19,
poleca 482 1 3
obiady z 3 potraw po 7 złr.
obiady z 4 potraw po 9 złr.
obiady z 5 potraw po 12 złr.
miesięcznie w abonamencie, w dni postne ryby wszelkie po 24 ct. porcya, poręczając za czystość i dobroć potraw, sporządzanych na świeżem maśle.

Pracownia wyrobów budowlano i artystyczno-ślusarskich KAROLA SZCZURKOWSKIEGO

ul. Wielopole, L. 18, wchód z ul. Wolskiej i Garncarskiej.
Po odbyciu kilkunastoletniej praktyki w większych zakładach ślusarskich zagranicą, objąłem obecnie pracownię po moim ojcu, który przez lat 45 prowadził takową i zjednał sobie u Szanow. Publiczności zaufanie, polecam się przeto Szanownej Publiczności i proszę o zaszczycanie mnie tak jak mego ojca nadal swemi względami.
Ceny przystępne.
Wykonanie staranne na czas umówiony i pod gwarancyą. 449 1 3

Meble machoniowe

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, **są do sprzedania w Rynku głównym, L. 23, II piętro.** Oglądać można codziennie od godz. 11—12. 480 1 6

Już wyszedł! Proszę żądać!
Najnowszy cennik farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy
wysyła na żądanie gratis i franco
W. Krzysztofowicz Kraków, A—B, 37. 130 15 0

C. k. uprzyw.
Fabryka rur steingutowych (kamionkowych) LEDERERA & NESSENYI

poleca swoje wyroby, jakoto:
rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolor. i deseniach itp.
Zamówienia przyjmuje: Zastępca generalny na Galicyę
M. Zieleniewski, Inżynier, Kraków,
Fabryka wyrobów betonowych, Biuro i skład wszech potrzeb technicznych. Grzegórzki, L. 23 476 1 6

BANK ROLNICZY we LWOWIE

poleca do siewu wiosennego wszelkie nasiona, sprzedając je na rzecz członków swoich w miarę zapasów po umiarkowanych cenach, jakoto: koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, oryg. francuską lucernę, tymotkę, mohar, łubin, groch, bobik, wykę, kukurudzę „Cinquantino", oryg. amerykański koński ząb „Virginia", kukurudzę „la Plata", niemniej koński ząb węgierski.
Sprzedaje również kukurudzę w pełnych wagonach tak do karmy, jak i na mlewo. 471 1 3
Przyjmuje zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne.

BILANS
Stowarz. pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego
za rok 1889,
liczącego z końcem 1889 roku członków 1027.

Stan bierny. Z rachunku	złr.	ct.	Stan czynny. Z rachunku	złr.	ct.
udziałów	14 858	83	pożyczek	74.933	10
wkładek na rach. bież.	54 007	26	założenia i urządzenia	90	86
odsetek naprzód pobran	2 132	80	zapas druków	50	—
funduszu rezerwowego	2.821	49	zaliczek procesowych	440	42
„ rozporządzal.	117	88	kasy	874	67
budowy domu własnego	375	50			
strat i zysków	2.075	29			
Razem	76 389	05	Razem	76.389	05

Dyrekcya: 462 1
M. Köhler. *J. Borowiec.* *J. Kalczyński.*

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,
Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,
również własnego nakładu
Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 1426 25 0
Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.
Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE!

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach żołądka i trzewiow brzusznych kurczach żołądka zaflegmieniu, zgadze i chronicznem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby zastojach, rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach kobiecych, zapewniił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 207 7 52
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Mulner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff, w ULANOWIE J. Wroński, apt

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla
młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.
poleca 358 3 48
skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów
H. Ochmann w Krośnie.



Prosze

jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej
BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych
to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy
BERECZ & LOBL
Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.
Filia: I., Schottengasse, 6. 202 24 25

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.
Najlepszy papier cygaretów
jest prawdziwy
LE HOUBLON
FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ,
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.
Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.
337 3 26

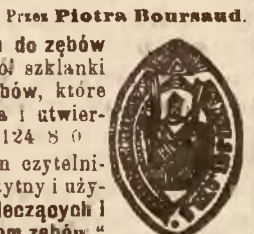
Najwyższe odznaczenie!

LOHSEGO Woda Kolońska z majowych dzwonków
(Maiglöckchen) została na ostatniej wystawie w Melburnie premijowaną i jest nietylko z powodu swoich **odświeżających** własności jako dodatek do wody toaletowej i kąpieli sławną, ale jest także wskutek swojego **wzmacniającego i ożywiającego** zapachu, jako pachnidło do **chustek, sukni** itd. we wszystkich krajach nad pojedyńczą wodę kolońską przenoszona.
Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, Berlin,
nadworny parfumer.
Do nabycia **w Krakowie** u pp.: **Filipa Eile, Porębskiego & Zimlera, Wilhelma Fenza.** 2167 14 14

Nie ma bólu zębów



kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do zębów
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor,
2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.
Wynaleziony w roku 1373 Przez Piotra Boursaud.
„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 124 8 0
„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**"



Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, Bordeaux.
Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych. 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła
wraz z opłatą pocztową
SKŁAD WINA JANA BAUMANA
105 32 50 **w Bochni**

gąsiorek hegelayskiego	Nr. I	złr.	2·50
„	Nr. II.	„	2·75
„	Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego		„	3·35
„ „ szlachet.	Nr. I.	„	3·85
„ „	Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego		„	5·—
„ maślacza II. putowego		„	6·—
„ maślacza III. putowego		„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12·—
„ Erlauera czerwonego		„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego		„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.		„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego		„	2·85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872		„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony		„	3.65
„ „ „ biały		„	3 65

Koncesyonowane przez Wysokie c. i k. Namiestnictwo
Biuro umieszczeń KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

ulica św. Jana, 14, I piętro,
poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom **guwernantki i bony** (nauczycielki i wychowawczynie) rożnej narodowości. 296 11 12

Bez przedpłaty!
C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor KAROL PORGES poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych
RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW
Wynik poręczony.
Proszę żądać prospektów i prób. broszur
Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a zyskasz stanowisko.

Realność

15 morgów ziemi, z ogrodem, dobremi budynkami, w miejscu zdrowem, suchem z dobrą wodą, 2 kilometry od miasta Krakowa przy szosie położona, odpowiednia na założenie hodowli i tuczenia drobiu, lub innego zakładu przemysłowego, handlowego lub humanitarnego — **jest każdego czasu do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy" ustnie lub pisemnie za nadesłaniem marki na 10 cent. 390 4 5

Rządca ekonomiczny

kawaler, pruski poddany, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye, poszukuje posady **od 1 kwietnia** lub **1 lipca b. r.**
Zgłoszenia do **Zarządu dóbr Chobendza** poczta Miechów. 562 3 4

Machiavella

za 1 złr. 30 c., za 50 centów, za 30 centów, za 20 centów, za 10 centów
dostać można **w Krakowie w antykwarni Stankiewicza,** ulica Sławkowska, 20, **we Lwowie w księgarni Altenberga (dawniej Richter).**
Kto Machiavella nie czytał, ten jak w rogu, nic polityki nie rozumi. 469 2 2

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa,** materye przepisane **na uniformy** dla c. i k. **Urzędników,** także dla **Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych, na Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach
Jan Stikarofsky w Bernie.
Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek,** z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrot i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.
Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 4 24

Fortepian

krótki, krzyżowy, mało używany, **jest do sprzedania.**
Widzieć można od godziny 3 do 5 popołudniu przy ulicy Szewskiej, L. 6, I piętro. 455 2 3



Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów,** powstałym **z nadużyć młodości, — a osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągające. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedynie w głównym składzie
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33.
Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 446 1 14

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 146 0
Cenniki opłatnie.

Komenda żandarmeryi w Krakowie

poszukuje na mieszkanie od 1 lipca 1890 12 do 14 pokoi, 2 kuchnie, 2 piwnice i strych.
Oferenci zechcą się jak najrychlej zgłosić u **Komendy żandarmeryi, ulica Garncarska L. 3.** 472 2 3

Magazyn F. Bruno Hahn (W. E. Angelus)

poleca 2824 12 0
kaftaniki Jägera damskie i męskie, chustki włóczkowe, rękawiczki, kamasze i pończochy zimowe.
Struny do skrzypiec.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 5 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Buhajki

pełnej krwi „Kuhland", zdatne zaraz do rozpłodu, ma **obora zarodowa w Ostrowie** poczta i stacya kolejowa Ropczyce, **po 40 ct. za kilo żywej wagi do pozbycia.** 421 3 3



Siewniki

najlepszego i najtrwalszego systemu, dostarcza pod kilkoletnią gwarancyą
Umrath i Spółka
Fabryka maszyn rolniczych
w Pradze-Bubna.
Katalogi na żądanie gratis. — Znakomite uznania do dyspozycyi. 255 3 0
Skład we Lwowie, ulica Grodecka, 61.

Założony w r. 1855
HOTEL NARODOWY w Żywcu

przy ulicy Bielańskiej, L. 401,
w pobliżu dworca kolejowego,
poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:
Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.
Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.
Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.
Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 112 15 15
Obszerny zajazd i remizy na usługi.
O liczne względy uprasza właściciel
Franciszek Kotlarski.

Trawę miodową

(holcus lanatus)
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.
Prosi się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów 279 4 0